CZĘŚĆ XL — № 62. ROK 20 — (1849.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTOREI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, 16/28 Sierpnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 15/27 Sierpnia.

W gazecie urzędowej Warszawskiej Królestwa Polskiego z dnia 4 (16) Sierpnia czytamy co następuje: «Wczora N. Cesarz Jmć, w towarzystwie JJ. CC. WW. W. X. Następcy Cesarzewicza i Michała Pawłowicza, udał się do obozu Powązkowskiego, gdzie w obecności wojsk i urzędników cywilnych wszelkich wydziałów, odprawione zostało nabożeństwo dziękczynne za zwycięztwa, odniesione przez wojska rossyjskie nad powstańcami węgierskiemi. Po odśpiewaniu *Te Deum*, wojska wszelkiej broni, obozujące pod Warszawą, defilowały przed J. C. Mością.'

Przedwczora także nabożeństwo i z tejże okoliczności, odbyte zostało we wszystkich kościołach Warszawy.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski z dnia 3 Sierpnia, Jenerał-major *Bielawski* mianowany Jenerał-porucznikiem, z zachowaniem obowiązków Jenerał-Gubernatora Kutajskiego, zarządzającego oraz wydziałem cywilnym. — Naczelnik 21 dywizyi pieszej, Jenerał-porucznik *Kluki-von-Klugenau*, zaliczony do wojsk, zostających w Petersburgu, a na jego miejsce dowodzącym pomienioną dywizyą mianowany dowodzca brygady odwodowej grenadyerów Kaukazkich, Jenarał-major, *baron Wrangel*. — Dowodzca pułku Erywańskiego karabinjerów, Jenerał-major *de Bellegarde 1*, mianowany dowodzcą odwodowej Kaukazkiej grenadyerskiej brygady. — 4 b. m., Ober-kwatermistrz 5 korpusu piechoty, pułkownik Jenerałnego Sztabu *Niepokojczycki*, mianowany Jenerał-majorem, w nagrodę świetnych czynów, dokonanych w bitwach przeciw Węgrom, z zachowaniem dotyczasowych obowiązków i ze starszeństwem od 25 Lipca, to jest od dnia bitwy pod Hermanstadt.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski z dnia 5 Sierpnia, Naczelnik Sztabu wojsk, rozłożonych na linii Kaukazkiej i w ziemiach Czarnomorskich kozaków, Jenerał-major *Filipson*, zostaje mianowany do zostawania przy Ministrze Wojny i Jenerale-kwatermistrze Sztabu Jeneralnego J. C. Mości; na jego miejsce Naczelnikiem Sztabu pomienionych wojsk mianowany Jenerał-major *Gerasimow 1*.

— Przez Reskrypt Cesarski z dnia 15 Lipca, były Kaimakan Xięztwa Wołoskiego, Pan Konstantyn *Kantakuzen*, mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 1 klassy.

NOWINY Z CZYNNEJ ARMII (*).

XVIII.

25 Lipca Jenerał piechoty *Lüders* zadał nową klęskę *Bemowi*.

Szczegóły tej bitwy, zaszłej pod Hermanstadt, zawarte są w następném doniesieniu Jenerała *Lüdersa* do Jenerał-feldmarszałka:

Poruszenie moje trzema kolumnami: główną z Hermanstadtu, średnią, pod dowództwem Jenerała *Dika*, z Fogarasz na Reps ku Udwarhely, i prawą, *hrabi Klama*, z Kronstadtu na Czik-Czereda, uwieńczone zostało zupełném powodzeniem: nieprzyjaciela odparto od zachodniej części Transylwanii, i *hrabia Klam* miał możność odnieść znaczne korzyści w ziemi Szeklerów. Bitwa pod Szesburg tak się powiodła i tak silnie poraziła wojska powstańców we wschodniej części Transylwanii, że takowe od tej chwili widocznie upadły na duchu, i niezadługo spokojność zupełnie tam będzie przywrócona.

(*) Patrz № poprzedzający.

W uzupełnieniu doniesienia mojego W. X. M. z 21 Lipca za № 881, śpieszę przedstawić jeszcze niektóre wiadomości o tej bitwie:

Nieprzyjaciel, nie wiedząc dokładnie liczby naszych wojsk pod Szesburg i biorąc główne siły za osóbny oddział, następował z taką odwagą, jakiej dotychczas nie widziano. Z razu wystawił swą artylleryą nie dalej jak o 350 sążni od naszej pozycyi, piechotę na równi z nią pod silny nasz ogień i, tracąc ludzi i działa, zbijane przez naszą artylleryą, nie odniosłszy w przeciągu kilku godzin żadnego skutku, nie ustępował jednak ani na krok, dopóki nie nadeszła chwila powszechnego natarcia. Klucz pozycyi był na naszém prawém skrzydle, zajętém przez dwa bataljony Lubelskiego pułku strzelców; nieprzyjaciel skierował nań całe działanie swojej piechoty i artylleryi. Łańcuch jego następował na nasz z taką śmiałością i po tak górzystej miejscowości, że i po bitwie trudno było chodzić po niej; wzgórza bowiem, gdzie było rozłożone nasze prawe skrzydło, są urwiste i porosłe gęstym lasem, a u podnóża ich rośnie wysoka kukuruza. — Łańcuchy schodziły się tak blizko, że nawet celni strzelce niejednokrotnie szli na bagnety. Tu też skoncentrowany był cały ogień artylleryi; miejsca dla naszych bateryj wybrane były, z rozrządzenia Jenerał-porucznika *Iwina*, przez podpułkownika Jeneralnego Sztabu *Gersewanow*, dzie ten przez cały czas zostawał i gdzie pod nim zabito konia. Zuchwałe i nieustanne attaki nieprzyjaciela na nasze prawe skrzydło, były przyczyną jego mocnej porażki. Prawie wszystkie jego siły przeszły na lewe skrzydło; prawe zostało znacznie osłabione. Zauważywszy to, kazałem attakować go jeździe, i nieprzyjaciel, zamiast rzucić się ku wsi Weiskirchen, leżącej z tyłu prawego jego skrzydła, i w której, dla wielkiego mnóstwa ogrodów i sadów, rozłożonych na brzegu, mógłby się utrzymywać do nocy, albo przynajmniej skryć się od pogoni jazdy, przerzucony był w przeciwną stronę na czyste zorane pole, gdzie też odniosł tak silną porażkę. Według doniesień, odebranych po wysłaniu mego raportu do W. X. M. za № 881, od miejscowej Zwierzchności, mieszkańcy pogrzebli na trzeci dzień po bitwie, 1,005 ciał, i potém znajdowano jeszcze zabitych w kukuruzie i gęstwinie lasu. Wyjąwszy część wojska, pozostawioną z tyłu dla obserwowania oddziału Jenerała *Dika*, cały oddział *Bema* się rozpierzchnął; nieprzyjaciel uwiozł z pola bitwy tylko 4 działa, z których 3 rozbite.

Oprócz wymienionych przezemnie oficerów, zasługują być odznaczonymi: adjutant Dyżurnego Jenerała, Jenerała *Ignatjewa*, rotmistrz *Krasnokitski*, kontuzyowany działową kulą w głowę; podpułkownik *Blum*, który dowodził 4 szwadronami pułku J. W. Xięcia Nassauskiego, i Sztabs-kapitan Jeneralnego Sztabu *Mazaraki*, który prowadził jazdę, z rozkazu Jenerała *Demidowa*, w czasie attaku i pogoni.

Z doniesień zewsząd odebranych dało się widzieć, że nieprzyjaciel, po porażce pod Szesburg, odstąpił ku Udwarhely; i przeto, za przybyciem Jenerała *Dika*, z rana 21 b. m., pociągnąłem w kierunku Keresztur; ślady ucieczki *Bema* znaczne były po całej tej drodze. W Keresztur dowiedziałem się, że *Bem* opuścił oddział, rozbity pod Szesburg, a sam udał się do Marosz-Waszarhely dla objęcia dowództwa nad zebranémi tam wojskami. Wnosząc z tego, że musi mieć jakieś szczególne zamiary, nie wahałem się zmienić kierunek mego oddziału i poszedłem na Marosz-Waszarhely, by napaść na niego i wejść w kommunikacyą z Jenerałem *Grottenhelm*.

Na noclegu w Keleszentelke od pewnych szpiegów dowiedziano się, że *Bem* z oddziałem wyruszył iuż z Marosz ku Galfalwa, na rz. Mały-Kokel, i że Jenerał *Grottenhelm* zajął 22 Lipca wieczorem Marosz-Waszarhely, nie znalazłszy już tam wojsk węgierskich. Wiadomość, że *Bem* z wojskami znajduje się w Galfalwa, kazała mi wnosić, iż on przedsięweźmie jakieś niezwykłe poruszenie na Hermanstadt, gdzie zostawiony był Jenerał *Hasfort* z siłami, dosyć znacznémi, ale niedostatecznémi, by utrzymać się długo na złej pozycyi, przeciw przemagającym siłom nieprzyjaciela, szczególnie artylleryą.

Na noclegu we wsi Poczfalwa szpiegi i mieszkańcy donieśli, że *Bem* z 14 t. wojska, przy 23 działach, poszedł ku Medjasz, w zamiarze jakoby przejścia do Wołoszczyzny. Postanowiłem iść w ślad za *Bemem* i forsowanym marszem dopędzić go. Do Jenerała *Hasforta* posłani byli różnémi drogami trzej dobrani kozacy z poleceniem, ażeby utrzymywał się na miejscu do mojego przybycia, a w ostateczności odstąpił ku Tołmacz, na pozycyą przed Rotenturm. Ze wsi Poczfalwa wojska poszły bez tornistrów, te wieziono na podwodach; wszystkie bagaże zostawiono z tyłu, w ariergardzie.

W nocy 23 b. m., pasłane były 5 secin 1 pułku kozaków, i przy nich adjutant P. Ministra Wojny, Sztabs-rotmistrz *Skobielew*, i mój adjutant, porucznik *Amosow*, z rozkazem ażeby szli przez całą noc i cały dzień, nie odpoczywając ani chwili, dopędzili i niepokoili tylne wojska *Bema*.

Awangarda wystąpiła z Poczfalwa 24 Lipca, o pierwszej godzinie o północy; główne siły o 3 godzinie rano, i przybyły na drugi dzień na wzgórza, panujące nad Hermanstadt, o 8 godz. z rana, przeszedłszy w przeciągu 30 godzin 72 wiorsty, z których 20 po nadzwyczaj złej i od deszczu zepsutej drodze. W czasie marszu dwa razy gotowano jadło—w m. Mediasz i we wsi Mark-Szelk.

W Mediasz powziąłem wiadomość przez Hermanstadtską gazetę o zwycięztwie, odniesioném 20 b. m. przez Jenerała *Hasfort*. Dowiedziawszy się o nieprzyjacielskiej partyi, która w liczbie około 3 t. ludzi piechoty i 60 huzarów z artylleryą, rabowała i pustoszyła wsi okoliczne, Jenerał *Hasfort*, z dwóma bataljonami pułków Pragskiego pieszego i dwóma Żytomirskiego strzelców, 8 działami i półtrzecia seciną kozaków, attakował 20 b. m. nieprzyjaciela, który zajął silną pozycyą przy Kelnekskim parowie, między Reismark i Miu-

lenbach, na drodze Karlsburgskiej. Po oporze, który trwał nie więcej jak dwie godziny, nieprzyjaciel cofnął się: ukazanie się kozaków na jego prawém skrzydle zmieniło to cofnięcie się w zupełną ucieczkę. Pogoń trwała do samego Miulenbach. Węgrzy zostawili na miejscu 200 zabitych, 150 ludzi ranionych i stracili w jeńcach 1,070 ludzi, z nich 18 oficerów; nadto dwa sześciofuntowe działa, 4 jaszczyki z kongrewskiemi racami i narzędziami. Strata z naszej strony nieznaczna: zabito 7, raniono 54 żołnierzy.

Jednoczasowie z attakiem Jenerała *Hasforta*, działał w tył Węgrom Wołoski partyzant *Aksenty*, a Karlsburgski garnizon dokonał wycieczkę. *Janko* zdołał dostarczyć twierdzy zapasy żywności i 400 wołów. Z tego W. X. M, raczy się przekonać, że poruszenie Jenerała *Hasforta* uwieńczone zostało zupełném powodzeniem, już przez to samo, że dało możność zaopatrzyć garnizon w żywność na dość długo.

Jenerał-porucznik *Hasfort*, mając wyraźny rozkaz nie oddalać się od Hermanstadtu, 21 b. m. powrócił do tego miasta.

24 b. m. otrzymał on od kozackich patrolów wiadomość o zbliżaniu się przemagających sił nieprzyjacielskich ze strony Mark-Szelk, i, oczekując napadu na Hermanstadt, wysłał niezwłócznie wszystkich jeńców, chorych i bagaże do Rotenturm, pod przykryciem jednego bataljonu piechoty, sam zaś z trzema bataljonami Żytomirskiego pułku strzelców i jednym Pragskiego pieszego, dwiema secinami kozaków, dywizyonem lekkiej № 8 bateryi i 8 austryackiemi działami, wyprowadził wojska na pozycyą, o 4 wiorsty przed miastem pod Gross-Szeren. O południu ukazał się na wzgórzach nieprzyjaciel i wystawił do 20 dział. Po silnej kanonadzie, która trwała dwie godziny, gdy nieprzyjacielska jazda jęła obchodzić skrzydło naszej piechoty, Jenerał *Hasfort*, widząc niepodobieństwo utrzymywania się przeciw przemagającym siłom, zaczął cofać się ustępami z lewego skrzydła, wszedł do miasta i zostawał w niem przez godzinę. W obawie jednak iży nieprzyjaciel nie obszedł go swoją jazdą i nie uderzył na bagaże, ciągnące jeszcze do Rotenturm, Jenerał *Hasfort*, rozporządziwszy naprzód postępy kolumn po ulicach, jął stopniowie wyprowadzać piechotę i artylleryą ku Kronsztadtskiej bramie. Za miastem jeszcze raz się zatrzymał i kartaczami strzelał w kolumny, wychodzące z bramy, lecz nieprzyjacielska jazda, która się ukazała na lewém skrzydle, zmusiła go pociągnąć ku Tołmacz; najsilniejsze natarcie na niego było przy wyjściu z Szelenberg. Odwrót ciągnął się do wsi Westeni, aż zmrok przerwał bitwę. Na noc oddział Jenerała *Hasforta* rozłożył się pod Tołmacz, nieprzyjaciel zaś stanął z obu stron wsi Westeni.

Strata oddziału Jenerał-porucznika *Hasforta* w tej bitwie była dość znaczna: zabito jednego sztab-oficera i 77 żołnierzy; raniono ober-oficerów 6 i żołnierzy 157; kontuzyowani: 1 sztab-oficer, 6 ober-oficerów i 81 żołnierz; zginęło bez wieści 35 żołnierzy.

W czasie marszu z m. Mediasz do Hermanstadtu, kozacy donieśli mi, że pod Hermanstadtem słychać było kanonadę od 12 do 4 godziny. Rozkazałem awangardzie, przybyłej na nocleg do Mark-Szelken, o 11 godz. wieczorem, wystąpić o 3 godzinie z rana do Hermanstadtu, wysławszy o pierwszej godzinie po północy pułk ułanów J. W. Xięcia Nassau, z dywizyonem konnej artyllery, pod dowództwem Jenerał-majora *Demidowa*, dla podtrzymania kozaków; główne zaś siły wystąpiły o 5 godzinie.

Wiadomość o odstąpieniu Jenerała *Hasforta* ku Tołmacz, nie była dla mnie niespodzianą; wcześnie przedsięwzięto wszelkie środki, by odnieść korzyść z tej okoliczności: 1 pułk kozaków, posłany pod dowództwem wojskowego Starszyny *Michajłowa*, na całą noc, ażeby niepokoić ariergardę Węgrów, wypełnił najlepiej dane mu polecenie, dognał i przepędził pod Mediasz do 400 ludzi piechoty, i, nacierając na nią bez przerwy, doszedł do wzgórzy, znajdujących się między Sztoltzenburg i Klein-Szejern, gdy jeszcze trwała bitwa oddziału Jenerała *Hasforta*, pod Hermanstadt. On odciągnął ku sobie część wojsk, które zajmowały Gross-Szejern i, aby nie zostać odciętym, zmuszonym był odstąpić od Sztoltzenburg, w oczekiwaniu przybycia awangardy. Pułk ten znowu wyruszył naprzód, zrana, skoro tylko dostrzegł zbliżanie się pułku ułanów Xięcia Nassau, z dywizyonem konnej № 9 bateryi, skierowanego dla podtrzymania kozaków. Cała ta jazda, pod wodzą Jenerał-majora Orszaku J. C. Mości *Demidowa*, przybywszy do Gross-Szejern, zastała tę wieś silnie zajętą przez nieprzyjacielską piechotę, i dla tego zatrzymała się w oczekiwaniu zbliżenia się piechoty naszej awangardy.

Przybywszy o 8 godzinie z rana z piechotą awangardy, z zadowoleniem spostrzegłem ze wzgórzy, panujących nad doliną, gdzie rozłożony jest Hermanstadt, że miasto się nie pali. Węgrzy, zajęci ściganiem Jenerała *Hasforta* i mając z tyłu kozaków z głównego oddziału, rozumieli dobrze, że im koniecznie potrzeba zachować zupełny porządek w swojém wojsku i nie mieli czasu ani zrabować, ani zapalić miasto. Pozycya Węgrów, z wielu względów była niedogodna, wzgórza bowiem, zajmowane przez nas, panowały nad nią. Węgrzy wystawili 8 dział, przykrywając je bataljonami, w dość rozciągniętém rozłożeniu. Przeciw Jenerałowi *Hasfort*, w południowej stronie miasta, zostawiony był osóbny oddział.

W miarę tego, jak awangarda podchodziła, szykowałem wojska do boju na grzbiecie wzgórzy, przez które przechodziła wielka droga. W środku naszej pozycyi rozstawiłem dywizyon 4 pozycyjnej i dywizyon lekkiej № 6 bateryj; na prawém skrzydle — drugi dywizyon tejże bateryi; na lewém skrzydle — pluton pozycyjnej № 4 bateryi, pod dowództwem pułkownika *Niemowa*. W pierwszej linii rozłożone były 1 i 2 bataljony, w drugiej 3 i 4 bataljony Lubelskiego

*

pułku; w rezerwie dwa bataljony Pragskiego. Na prawém skrzydle, zkąd można było bliżej przeciąć nieprzyjacielowi odwrót po Karlsburgskiej drodze, postawiony był Nassauski pułk ułanów, z dywizyonem konnej artylleryi i 5 secinami kozaków. Dwie seciny skierowane były, z rozrządzenia mojego, przez zostającego przy mnie podpułkownika *Samarży* na lewe skrzydło, by za odstąpieniem nieprzyjaciela zajść mu jazdą z obu skrzydeł. Następnie, jednemu z bataljonów Lubelskiego pułku rozkazano wyparować nieprzyjaciela ze wsi Gross.Szejern, leżącej na léwém naszém skrzydle, i w niej się trzymać. Zwlekałem attak dla tego, by dać nieprzyjacielowi czas wyprowadzić całą jego artylleryą, którą widziałem postępującą od wsi Westeni. Tymczasem nadchodzące wojska głównych sił, składające się z Zamojskiego pułku, 5 bataljonu celnych strzelców, 1 bataljonu Modlińskiego pułku, pozycyjnej № 3, lekkiej № 7 i dywizyonu lekkiej № 3 bateryj, pod wodzą Jenerała *Dika*, — rozmieściłem w rezerwie.

W czasie, kiedym szykował wojska, nieprzyjaciel, widząc moją nieczynność, attakował mię, wystawiwszy swoje baterye naprzód, pod przykryciem piechoty; lecz artyllerya nasza, zajmując dogodną pozycyą, po dwugodzinnej kanonadzie, zbiła nieprzyjacielską. Wtenczas rozkazałem Jenerałowi *Demidow*, z jazdą, przy 4 konnych działach, obejść lewe skrzydło powstańców i ich attakować. Dowódzca Nassauskiego pułku ułanów, pułkownik *Szewicz*, mając na prawém skrzydle kozaków, zeszedł ze wzgórzy, pod silnym kartaczowym ogniem artylleryi i batalijowym ogniem nieprzyjacielskiej piechoty, która się skrywała w kukuruzie, i jednoczasowie z nim dwie seciny kozaków, które stały w lewo od Gross-Szejern, zaszły z lewego ramienia i spuściły się z gór na dolinę przed Klein-Szejern. W tym momencie rozkazałem Jenerałowi *Engelhardt* dokonać powszechne zaczepne poruszenie z piechotą awangardy. Pierwszy dywizyon ułanów, mając w rezerwie drugi, dowodzone przez pułkownika *Korabczewskiego*, attakowały nieprzyjacielskie karre, z dwóma działami, wrąbały się weń, rozbiły i zabrały działa. 3 dywizyon z 4 konnemi działami, mając za sobą 4 dywizyon pod dowództwem podpułkownika *Bluma*, wzięły się w lewo i rzuciły po szosse ku miastu. Konna artyllerya, pod wodzą walecznego kapitana *Dekońskiego* wyprzedziwszy całą jazdę i stanąwszy na półwystrzału ręcznej broni, wszczęła silny ogień kartaczami. Wtenczas jazda rzuciła się na drugie karre i zabrała jeszcze dwa działa. W tym że czasie kozacy, będący w lewo od Klein-Szejern, spuściwszy się ze wzgórzy, odparli nieprzyjacielską jazdę i piechotę, i Esaul *Polakow* i Setnik *Sulin* odbili trzy działa. To było hasłem powszechnej ucieczki Węgrów. Cała płaszczyzna do Hermanstadtu była pokryta uciekającymi. Lubelski pułk strzelców, mając na czele swojego dowódzcę, pułkownika *Lipskiego*, nie przeszedł, lecz przebiegł wieś Gross-Szejern i leżące przed nią wzgórza. Kozacy i ułani gnali tak szybko, iż nieprzyjaciel nie miał czasu uszykować się. Lecz z miasta wyszedł świeży bataljon, który zajął pozycyą przed mostem, za parowem, i wszczął silny batalijowy ogień. Konna artyllerya, wystąpiwszy na najbliższy wystrzał ręcznej broni, osypała nieprzyjaciela kartaczami. Jazda rzuciła się na most i odbiła trzy działa. Konna artyllerya nie przestawała następować. Podszedłszy ku miastu i spotkawszy tam gęstą nieprzyjacielską kolumnę, rozbiła ją kartaczami, nie zważając na silny ogień ręcznej broni Węgrów z po za częstokołu, 4 zaś dywizyon ułanów, pod dowództwem podpułkownika *Bluma*, i 3 secina Esauły *Nomikosowa*, w padły na tę kolumnę i wrąbały się w nią. Część pierwszego szwadronu, wtargnąwszy do miasta, popędziła się za kolumną, i jeden ułan schwycił samego *Bema* na ręce, chcąc go uwieść, lecz był zrąbany przez huzarów, będących w eskorcie powstańca.

Wielu z uciekających Węgrów skryło się w domach, zajęło koszary na przedmieściu i strzelało z okien. Tymczasem nadeszła już nasza piechota. Lubelski pułk z pozycyjną № 4 bateryą, uszykowawszy się przed miastem, wszedł doń i ruszył naprzód po ulicy, posławszy tyraljerów do ogrodów i oddzielając części do domów, zajętych jeszcze przez nieprzyjaciela. Za Lubelskim pułkiem szło półtora bataljona Pragskiego i dywizyon lekkiej № 6 bateryi, pod dowództwem pułkownika *Wrankena*. Nieprzyjaciel szybko przechodził przez miasto, mając za jedyną drogę do odwrótu Karlsburgski gościniec. Ażeby go odciąć, wysłałem Nassauskich ułanów, z dywizyonem konnej artylleryi i kozaków dla obejścia nieprzyjaciela, mimo miasta, a dla wzmocnienia — 4 działa lekkiej № 6 bateryi, z dwóma rotami Pragskiego pułku. Wyszedłszy na Karlsburgski gościniec, oni spotkali tam trzy nieprzyjacielskie kolumny, w liczbie do 3 t., między któremi była większa część honwedów i polski legion. Uszykowawszy się z obu stron drogi, we dwie linije, i mając na prawém skrzydle pierwszy pułk kozaków, ułani znowu attakowali nieprzyjaciela, lecz przywitani silnym batalijowym ogniem, musieli się zatrzymać. Tu znowu konna artyllerya, kierowana przez sztabs-kapitana Jeneralnego Sztabu *Mazaraki*, z nadzwyczajną szybkością posunęła się naprzód na najbliższy wystrzał ręcznej broni i wszczęła kartaczowy ogień, który zmusił nieprzyjaciela uciekać dalej. Ułani znowu napadli na karre, wtargnęli weń, skłóli wielu i zdobyli sztandar. Takim sposobem, przez ułanów, konną artylleryą i kozaków, nieprzyjaciel gnany był na przestrzeni 8 wiorst do wsi Groszau. Utrudniona miejscowość od tej wsi nie dozwoliła jeździe pędzić go dalej.

Po zajęciu Koszar, Jenerał *Engelhardt* wyruszył na wieś Szelenberg w tył Węgrom, którzy, zauważywszy wcześnie to poruszenie, rzucili się w prawo do lasu ku górom, na uboczną złą drogę, wychodzącą na szosse ku Karlsburg.

W bitwie miały udział tylko wojska awangardy: 4 bataljony Lubelskiego pułku strzelców, 2 Pragskiego pieszego, pozycyjna № 4 i lekka № 6 bateryе, Nassauski pułk uła-

nów, z dywizyonem konnej № 9 bateryi, pod komendą Jen. *Engelhardta*, w pełni dostojnego wodza. Poczytuję sobie za obowiązek zaświadczyć o męztwie i gorliwości tych wojsk, porządku w poruszeniach i dzielnej pogoni jazdy z konną artylleryą. Tylko zupełne wycieńczenie sił piechoty i znużenie jazdy długim marszem i szybkim działaniem w bitwie, zmusiły mnie wstrzymać dalszą pogoń za rozbitym nieprzyjacielem. Musiałem też zająć się opatrzeniem rannych, przysposobieniem żywności, którą, w czasie odstąpienia Jenerała *Hasforta*, odwieziono po większej części do Rotenturm; Węgrzy zniszczyli jej niewiele.

Trofeami tej bitwy były 15 dział z nabojowémi jaszczykami, trzy sztandary i mnóstwo oręża; zabito do 1000 ludzi, wzięto w niewolę przeszło 1000 żołnierzy i 34 oficerów, w liczbie tych adjutant i intendent *Bema*. Nieprzyjaciel był w liczbie przeszło 14 t., z 23 działami, z których 15 działało przeciw głównej części oddziału, a 8 przeciw Jenerałowi *Hasfort*.

Strata nasza nieznaczna: zabito 12 żołnierzy, raniono 2 ober-oficerów i 45 żołnierzy.

Fligel-adjutant J. C. Mości, kapitan *hrabia Hejden*, był ciągle posyłany przezemnie z rozmaitemi poruczeniami, wypełniał je z doskonałą znajomością rzeczy i zimną krwią. Przy tém mam sobie za obowiązek donieść W. X. M., że niezmordowanym i wszędzie szczęśliwym pomocnikiem moim był Pełniący obowiązki Naczelnika Sztabu, pułkownik *Niepokojczycki*. Dostojnemu i walecznemu temu sztab-oficerowi obowiązany jestem za dokładne wykonanie wszystkich moich rozporządzeń, w czasie ostatniej i poprzedzającej bitwy pod Szesburg (Segezwar).

Działania *hrabi Klama* wiele złatwiły się przez to, że większa część nieprzyjacielskich sił i silniejsi przywodzcy skierowani byli przeciw mnie pod Segezwar, Marosz i Hermanstadt. On posunął się ze wsi Kekiesz dwiema kolumnami na St.-Georgi i Kezdy - Waszarhely, spotykając dość znaczny opor ze strony Szeklerów. Opanowawszy Niergieczski wąwoz, 22 Lipca, on doszedł do Tusznad i odparł nieprzyjaciela ku Bolen. W tej bitwie austryackie wojska zabrały 8 dział. Za przybyciem do Czik-Czereda, *hrabia Klam*, z mojego rozrządzenia, wysłał wojska poruczonego mu oddziału ku mnie, dla połączenia się z mojemi, sam zaś pozostanie w Czik-Czereda, dla rozbrojenia Szeklerów, uspokojenia kraju i przywrócenia prawnego porządku.

Powstańcy, którzy wtargnęli do Mołdawii, powrócili do Transylwanii i po większej części rozbiegli się; pomimo to Jenerał *Dannenberg*, skoncentrowawszy między Okna i Grozeszti 4 bataljony Litewskiego i 2 bataljony Wileńskiego pułku strzelców, z 8 działami pozycyjnej № 2 i 6 lekkiej № 2 bateryj, z pułkiem huzarów imienia W. X. M. i dwiema secinami kozaków, przedsięwziął poruszenie do Transylwanii. 23 Lipca przybył on z Litewskim pułkiem do wsi Bereczsk, dwa zaś bataljony Wileńskiego pułku i huzarów zostawił w rezerwie na granicy. Widząc że Bereczsk jest wieś nic nie znacząca i że nie może mieć żadnego wpływu, Jenerał *Dannenberg* doszedł do m. Kezdy - Waszarhely i będzie pomagał *hrabiemu Klam* w uspokojeniu Garumsek.

Po silnej dwukrotnej porażce *Bema*, pod Szesburg i Hermanstadt, i zabraniu jemu, od czasu wstąpienia poruczonych mnie wojsk do Transylwanii, 53 dział, a przez austryaków ośmiu, to jest, przeszło dwóch trzecich części całej jego artylleryi, nie licząc dział, rozerwanych w czasie bitw, *Bemowi* zadany został cios dotkliwy. Według ostatnich wiadomości, szczątki jego wojska, rozbite pod Hermansztadt, zwróciły się z Karlsburgskiego szosse wprost na Balasfalwa ku m. Klausenburg, dokąd z Marosz-Waszarhely wywieziono całą jego ruchomość i wojenne rynsztunki. Dla pewniejszego przykrycia całej wschodniej części Transylwanii, oswobodzonej od Węgrów, zostawuję w m. Mediasz oddział: z 8 bataljonów piechoty (Modlińskiego pieszego i Podolskiego pułku strzelców), Bugskiego pułku ułanów, lekkiej № 8 bateryi, dywizyonu konnej № 9 bateryi i dwóch secin kozaków, pod wodzą Jenerała *Dika*. Wojska te, powracające częścią z Hermanstadtu, częścią od *hrabi Klama*, zbiorą się w Mediasz 29 b. m. Rzeczony oddział będzie miał na celu utrzymywać kommunikacyą poruczonego mnie oddziału z Jenerałem *Grottenhelmem*, któremu polecam zajmować Marosz - Waszarhely, jeżeli on nie spotka szczególnych do tego przeszkod, i nie dopuszczać zgromadzeń powstańców i wtargnięcia ich na doliny rzek Wielkiego i Małego Kokelu. Takim sposobem, większa część Transylwanii, oczyszczona już od Węgrów, będzie przykryta, i *hrabi Klam* da się możność uspokojenia kraju, przywrócenia i ustalenia prawnego zarządu i porządku.

Po długich, ciągłych i nawet forsowanych marszach, nieodbitém jest dać wojskom wytchnienie, a w jeździe trzeba przekuć wszystkie konie; koniecznémi są także rozporządzenia co do zaopatrzenia wojsk w żywność i zapewnienia jej na przyszłość. Skoro to wszystko doprowadzone będzie do skutku, wyruszę w tych dniach ku Karlsburg, dla oswobodzenia tej twierdzy, Jenerałowi zaś *Grottenhelm* polecę, ażeby wespół z Jenerałem *Dik* wystąpił przeciw wojskom *Bema*, rozłożonym pod Klauzenburg, starał się rozbić je i oswobodzić od Węgrów północno-zachodnią część Transylwanii.

O CHOLERZE.

W Petersburgu: po 10 Sierpnia pozostawało chorych 353 — w ciągu doby przybyło 26 — wyzdrowiało 24 — umarło 20 — po 11 Sierpnia pozostało chorych 335.

W ciągu doby przybyło 24 — wyzdr. 22 — umarło 14 — po 12 Sierpnia pozostało chorych 323.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń*, *12 Sierpnia*. Dawniejszy Biskup Szathmarski, Józef Ham, który za istniejącego Ministerstwa

Węgierskiego mianowany został Prymasem Węgier i Arcy-Biskupem Grańskim, złożył teraz tę godność w ręce N. Cesarza, i rezygnacya ta przyjętą zastała postanowieniem Cesarskiem z dnia 21 b. m.

— Oprócz 14 Kanoników, jest obecnie także w Presburgu uwięzionych kilku Biskupów Węgierskich.

— *Lloyd* donosi, iż Feldceigmistrz d'Aspre przyjmował w swej głównej kwaterze, Perugii, Adjutanta Jenerała Oudinot, który prosił go o współdziałanie wojsk Austryackich dla zniszczenia oddziału Garibaldego. Baron d'Aspre wysłał natychmiast w tym celu brygadę Lichtensteina, a dla Adjutanta wyprawił świetny obiad, na którym znajdowali się także Arcy-Xiążęta: Albrecht i Karol Ferdynand.

— W gazecie *Soldaten-freund* czytamy następujące wiadomości: «Po bitwie pod Waitzen, rzeczy pod Komornem wróciły do uprzedniego stanu, to jest, twierdzę tę, mającą 8,000 załogi, blokuje, jak dawniej, wojsko Austryackie; formalnego jednak oblężenia, zdaje się, że nie będzie, gdyż prócz niezbędnej w tym razie straty ludzi i różnych materyałów wojennych, potrzeba byłoby na to wiele czasu, i przed sześciu lub ośmiu tygodniami nie nastąpiłby żaden rezultat. Przetoż dla blokowania Komorna dosyć będzie tymczasem 2 korpusu piechoty, który stoi na wyspie Schütt, podczas kiedy trzeci, odwodowy i pierwszy korpusy piechoty udały się w pemoc Banowi, dwa pierwsze drogą przez Keczkemet do Segedynu, a ostatni przez Stuhlweissenburg do Földwahr.»

ANGLIJA.

LONDYN, *15 Sierpnia.* W przeszłą sobotę J. C. W. Xiążę Leuchtenbergski przybył do Londynu i przyjmował odwiedziny kilku Ministrów i innych znakomitych osób; następnie Xiążę odwiedził Xięcia Wellington, Xięcia Metternich i Xiężnę Liewen. Xiążę Leuchtenbergski wysiadł w hotelu rossyjskim.

— Królowa Jmć ma zamiar nadać Xięciu Wallii tytuł Hrabi Dublinu, godność, którą nosił ojciec Królowej, Xiążę Kent.

FRANCYA.

PARYŻ, *11 Sierpnia.* Rada Stanu, której zlecono roztrząsnąć postępowanie P. Lesseps w Rzymie, postanowiła dać mu naganę, w skutek czego P. de Lesseps jest zaliczony do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, bez szczególnego przeznaczenia.

— Śledztwo przeciw P. Piotrowi Bonaparte, z powodu policzka, danego Panu Gastier, zostało ukończone. Przez wyrok Rady Stanu, Pan Bonaparte został odesłany przed sąd Policyi poprawczej, 6 Izby, pod oskarżeniem dobrowolnego zadania razów. Dzień 17 Sierpnia wyznaczony jest na stawienie się P. Bonaparte w sądzie, który będzie prezydowanym przez P. Martel.

— Armija francuzka we Włoszech jest rozłożona następnie: w Rzymie 21,000, w Civita-Vecchia 800, na drodze z tego miasta do Rzymu 800, w Viterbe i okolicach 3,000, w Tivoli, Frascati i okolicach 2,000.

WŁOCHY.

TURYN, *9 Sierpnia.* Dodatek do gazety urzędowej ogłasza protokół o zgonie Króla Karola-Alberta, zaszłym w Oporto, 29 Lipca 1849.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

WIEDEŃ, *17 Sierpnia.* Dziś został ogłoszony raport jenerała Haynau o krwawej bitwie, którą wygrał przeciw Węgrom i w skutek której wszedł do Temeswar, po znakomitém zwycięztwie, odniesioném nad rokoszanami. Prawie cała piechota tych ostatnich poszła w rozsypkę; wzięto w niewolą 6,000. Dembiński, Guyon, Kmeti, Wecsai i Bem byli razem zebrani w lesie o godzinie 9 wieczorem. Bem tegoż dnia przybył i objął dowodztwo naczelne nad armiją. Temeswar wiele ucierpiał od bombardowania; garnizon stracił 2,400 ludzi od tyfusu, 300 zabitych i liczył 2,000 chorych; od dni 18 karmił się koniną.

Presburg, 16 Sierpnia. Powstańcy zewsząd się cofnęli i weszli do Comorn. Wczora wojska Cesarskie na nowo zajęły Raab, dowodzone przez samego Ministra Wojny.

LONDYN, *16 Sierpnia.* Królowa Jmć przybyła przed wczora do Pesth, i wczora miała odjechać do swego zamku Ralmoral. Zapewniają, że Lord Namiestnik Irlandyi, hrabia Clavendon, będzie wyniesiony na godność Margrabi. — Również twierdzą, że Sekretarz Stanu do Spraw Irlandyi sir Somerville będzie mianowany Parem, a jego miejsce zajmie P. Redington.

PARYŻ, *16 Sierpnia.* Rozeszła się tu pogłoska o śmierci Papieża; wszakże wieść ta mało zjednała wiary i wszyscy tuszą że przyszła poczta przywiezie pomyślną wiadomość, zaprzeczającą tej smutnej nowinie.

WŁOCHY. W Rzymie Monsignor D. Savellia został mianowany Ministrem Spraw Wewnętrznych i Policyi, Adwokat Gianfanti Ministrem Łaski i Sprawiedliwości, P. Gallo pro-Ministrem Skarbu, i Mons. Amici Komisarzem nadzwyczajnym Jego Świątobliwości w Marchiach.

(Journ. de S. P. Psz. Półn. R. I.)

KURS WEXLOWY I PIENIĘZNY.

Petersburg, 15 Sierpnia.

Za rubel srebrny:

Na Londyn.	na 3 m.	37, $37\frac{3}{61}$, $\frac{1}{16}$ pens.
Amsterdam.	———	$185\frac{1}{2}$, 186 cens.
Hamburg.	———	34, $33\frac{15}{61}$ szel.
Paryż.	———	390, 392 cens.

Позволяется печатать. 15 Августа 1849 года. *Цензоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.